

Dr hab. Kazimierz Grążawski, prof. UWM  
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
UWM w Olsztynie

Ocena dorobku naukowego oraz pracy doktorskiej mgr Marcela Knyżewskiego pt. *Siedziby średnich oraz niższych rangą urzędników krzyżackich na terenie dzisiejszej Polski. Studium archeologiczne*

Mgr Marcel Knyżewski ukończył studia magisterskie w zakresie archeologii oraz historii sztuki na Uniwersytecie Łódzkim a obecnie jest doktorantem dr hab. Anny Marciniak-Kajzer w Instytucie Archeologii tejże uczelni. Swoją aktywność naukową zaznaczył w 2014 roku udziałem w XXII Ogólnopolskim Zjazd Historyków Studentów w Gdańsku z referatem *Siedziby niższych urzędników krzyżackich w Ziemi Chełmińskiej* a następnie na dwu kolejnych konferencji z tego cyklu. Kolejno wziął udział z referatami w sesjach poświęconych zamkom krzyżackim i ich gospodarzom (łącznie 10 sesji).

Wśród wybranych artykułów, które Doktorant przytoczył znalazły się publikacje naukowe m. in. *Zamek w Działdowie na tle architektury obronnej Zakonu*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2, 2015, s. 255-267 czy *Kształtowanie się siedzib niższych urzędników krzyżackich w Prusach Właściwych*, AUL FA a także popularnonaukowe.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska pt. *Siedziby średnich i niższych rangą urzędników krzyżackich na terenie dzisiejszej Polski. Studium archeologiczne* jest efektem kilkuletnich zainteresowań badawczyh mgr Marcela Knyżewskiego. (Tu na marginesie uwag niżej przytoczonych uważam, iż stosowniejszym byłby tytuł zawierający sformułowanie "z terenów dawnego państwa krzyżackiego w Prusach"). Składa się ona z ośmiu rozdziałów, Wstępu, Zakończenia oraz Katalogu, Spisu ilustracji i Bibliografii. We wstępie Autor przedstawił ogólne zagadnienia odnośnie celu, zakresu i metody pracy. Zaznaczył, że w pracy pragnie omówić zarówno warownie murowane jak i powstałe z wykorzystaniem materiałów organicznych – budowle drewniano-ziemne, często nazywane dworami na kopcach. Pomimo interdyscyplinarnego tematu Autor użył w podtytule określenia "studium archeologiczne" chcąc podkreślić rolę archeologii w badaniach tytułowych siedzib. W tym przypadku możemy mówić o archeologii historycznej, bo zajmując się czasami średniowiecza, nowożytnymi archeolog musi w istocie zadawać pytania historyczne. Powstają także prace interdyscyplinarne pisane przez różnych specjalistów, jednak często zdarza się, iż ich lektura sprawia niekiedy wrażenie jakby autorzy ze sobą nie

współpracowali. Zasadniczym celem pracy jest próba usystematyzowania wiedzy o siedzibach średnich i niższych urzędników krzyżackich oraz przedstawienie ich form na tle pozostałej średniowiecznej architektury obronnej z terenów dawnego państwa krzyżackiego w Prusach. Ponadto omówiono funkcje siedzib urzędniczych.

Rozdział 2 omawia *Rozwój zainteresowań i stan badań nad siedzibami średnich i mniejszych urzędników krzyżackich w Prusach Krzyżackich*. Podzielono go na kilka etapów – XVI-XVIII wiek, kiedy mamy do czynienia z początkami zainteresowań architekturą krzyżacką i szczególną rolą Caspara Hennebergera oraz później Christopha Hartknocha. W drugim etapie od XIX w – 1945 r. powstała niepublikowana praca Johana Guisego, który wykonał dokumentację zamków, obwarowań miejskich a także, co ciekawe wielu grodzisk. W tym okresie powstała monumentalna, dziewięćtomowa praca Johana Voigta traktująca o historii Prus od czasów najdawniejszych do władztwa zakonu krzyżackiego. Wreszcie szczególne miejsce wśród historyków XIX w. zajmuje Max Toeppen, co znajduje odzwierciedlenie w jego pracy o historii Mazur. W jego zainteresowaniach znalazły się nie tylko zamki konwentualne ale i mniejsze założenia obronne terenów Prus. Jednak naistotniejszym badaczem zamków przełomu XIX/XX w. pozostaje Conrad Steinbrecht, który stał się prawdziwym pionierem w zakresie sztuki konserwatorskiej, szczególnie w odniesieniu do warowni krzyżackich. Nie sposób też pominąć dokonań Berhharda Schmidta, który niejako przejął schedę po C. Steinbrechcie, pełniąc rolę konserwatora zabytków. Trzecim, jak go określił Doktorant "klasycznym" badaczem zamków krzyżackich był Karl Heinz Clasen. Mówi się, że wprowadził on do literatury przedmiotu teorię o istnieniu faz stylowych, które określał jako "dojrzałe" czy też "skarłałe". Dzięki jego analizom z czasem pojawiła się teoria dotycząca wykształcenia się ok. roku 1300 "typowego zamku konwentualnego". Na koniec przeglądu dziejów badań mgr Marcel Knyżewski wydzielił ostatni etap obejmujący lata 1945-2016. Można powiedzieć, że historiografia niemiecka rzadko interesowała się zamkami krzyżackimi. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych zauważalne są badania w tym zakresie prowadzone przez Hartmuta Bookmana i Udo Arnolda. Ze strony polskiej aktywność w tym zakresie wykazały ośrodki naukowe z Torunia (UMK) Łodzi (UŁ) Gdańska (UG) Warszawy (UW oraz UKSW, Olsztyna (OBN). Działające w czasie powojennym PP PKZ wykonały mnóstwo prac badawczo-konserwatorskich, jednak ich wysiłek nie przełożył się na publikacje, a pozostające w zasobach archiwalnych dokumentacje bywają często niekompletne. W międzyczasie trwała akcja odbudowy wielu zamków i prowadzonych tam prac adaptacyjno-konserwatorskich: w Malboku, Toruniu, Nidzicy, Golubiu, Działdowie, Brodnicy, Dąbrównie, Pasłęku, Sztumie, Gniewie, Gródku, Skarszewach, Elku, Nowem, Szestnie, Grabinach, Szczytnie, Chełmnie, Bierzgowie, Radzynie, Chełmińskim, Papowie Biskupim, Grudziądzu, Olsztynku, Morągu, Sątocznie, Pieszku, Osieku na Pomorzu, Bratanie, Pniu, Plemiętach, Słozewach. W piśmiennictwie casteologicznym ostatnich

dekad pojawiła się ważna praca Tomasza Torbusa, w której autor usystematyzował wiedzę na temat zamków konwentualnych. Natomiast praca Mieczysława Haftki, skupiając się bardziej na dziejach zamków posiada zdecydowanie charakter popularno-naukowy. Kolejną monumentalną pracą stała się monografia Christofera Herrmanna dotycząca średniowiecznej architektury Prus, gdzie autor omówił ponad 1000 obiektów. Z kolei ważną pracę o zamkach komturskich napisali Sławomir Józwiak i Janusz Trupinda, choć wydaje się, że negowanie przez nich źródeł i metod stosowanych przez historyków sztuki czy architektury wydaje się conajmniej dyskusyjne. Doktorant przyznał, że najnowsza publikacja Bogusza Wasika jest obecnie najpełniejszą pracą dotyczącą murowanych warowni omawianego regionu. Książka ta znacznie pogłębia i miejscami weryfikuje wiedzę na temat zamków krzyżackich, choć z przyczyn obiektywnych nie znalazło się w niej wiele obiektów. Przytaczając literaturę przedmiotu nie sposób było pominąć dwóch wielkich monografii: *Zamki w Polsce* Bogdana Guerquina oraz *Leksykon zamków w Polsce* Leszka Kajzera, Stanisława Kołodziejewskiego, Jana Salma.

Kolejny 3 rozdział: *Warunki naturane na terenie państwa krzyżackiego i lokalizacja siedzib urzędniczych* podejmuje zagadnienia położenia poszczególnych warowni, co niewątpliwie wpływało na walory obronne. Istotnym była lokalizacja zamku względem zespołu urbanistycznego jakim było miasto. W konkluzji tego rozdziału Autor stwierdza, iż część obiektów, prawdopodobnie ze względu na swoje funkcje nastawione głównie na gospodarkę i administrację, a nie na działania militarne, nie była lokalizowana w miejscach o wybitnie obronnym charakterze. Dochodziły tu kwestie urządzeń militarnych zadań strategicznych danej warowni.

Następny rozdział pt. *Powstanie siedzib średnich i niższych rangą urzędników krzyżackich w kontekście przemian administracyjnych i osadniczych* ma charakter analityczny i daje dobry przegląd zagadnień odnoszących się do genezy warowni jak ich kontekstu kulturowego.

Wychodząc z ogólnej przesłanki, iż system konwentualno-komturski nie istniał w Prusach przed 1246 r., to wójtostwa czy prokuratorie zaczęły powstawać na tym obszarze w drugiej połowie XIII w. czy raczej w początkach XIV w. Trzeba się zgodzić Autorem rozprawy, iż datowanie wielu warowni powinno ulec weryfikacji archeologicznej. Przykładowo negatywnie zweryfikowano datowanie zamków w Morągu, Piszcu, Giżycku. Watpliwe są także datowania obiektów w Bartoszycach, Pasłęku, Przemarku. W rozdziale tym Autor także porusza kwestie osadnicze (choć tytuł rozdziału tego nie sugeruje) a także przemiany społeczno-polityczne i militarne (ekspansja, kolonizacja np. s. 83), które jak sądzę winny być umieszczone w innym miejscu (?). Generalnie uważam, iż upowszechniana przez niemieckich badaczy teza (i powtarzana przez badaczy polskich) o poprzedzających powstanie murowanych warowni założeń drewnianych (pruskich lub krzyżackich) jest mitem historiograficznym, który już wielokrotnie negatywnie zweryfikowała archeologia. Faktem jest, że weryfikacja tych hipotez jest w wielu przypadkach niemożliwa na

skutek całkowitego zniszczenia reliktyw ewentualnej drewnianej zabudowy podczas wznoszenia warowni murowanej. Ogólnie wypada się zgodzić z ustaleniami Autora na temat chronologii powstania warowni jak i pojawienia się tam pierwszych urzędników krzyżackich średniej i niższej rangi jednak nie podzielam jego poglądu co do wartości poznawczej badań powierzchniowych jakie prowadzono na niektórych stanowiskach (Grabiny-Zameczek, Mątowy Małe, Benowo, s. 95). Ruchome materiały zabytkowe w postaci ceramiki późnośredniowiecznej występują z różnym nasileniem na obszarze dawnych wsi i nie muszą być identyfikowane z poszukiwanym obiektem. Bez zlokalizowania stałych elementów architektury, wychodni nawarstwień kulturowych, czy wreszcie weryfikacji sondażowej badacz wciąż pozostaje ze swą wiedzą na poziomie hipotez.

Kolejny 5 rozdział: *Formy siedzib urzędniczych* stara się przybliżyć różnorodność form poszczególnych warowni tak od strony bryły zewnętrznej, rzutu fundamentów jak i urządzeń funkcjonalnych im towarzyszących. Znowu należy podkreślić, że twierdzenie jakoby zamki w Dąbrównie, Iławie czy Działdowie miały pierwotnie konstrukcję drewniano-ziemną jest pozbawione realnych podstaw. Rzekome archeologiczne dowody na ten temat posiadają niestety jedynie walor hipotez. Kolejną informacją z kategorii fantastycznych dotyczy rzekomego tunelu łączącego zamek elbląski z kościołem św. Bartłomieja którego doszukiwano się w wyniku badań geofizycznych. Innym problematycznym zagadnieniem rekonstrukcji rozplanowania zamku jest warownia w Bratianie (przedstawiony przez B. Wasika rzut wobec braku badań weryfikacyjnych pozostaje fantazją). Wnioski jakie się nasuwają po lekturze tego rozdziału wskazują, że siedziby średnich i mniejszych urzędników krzyżackich reprezentowane były przez różne formy od niewielkich dworów na kopcach (Pień) poprzez założenia w postaci pojedynczego dworu (Nowe, Osiek, Olsztynek, Bezląwki, Puck, Nowy Jasiniec), do założeń trój- i czteroskrzydłowych z rozległymi przedzamczami (Działdowo, Szczytno) oraz realizacji typu "wasserburg" (Bratian, Bytów?).

Przejdźmy teraz do rozdziału 6 *Sposoby wznoszenia siedzib urzędniczych* gdzie Autor omawia obecny stan wiedzy na ten temat, odwołując się w pierwszym rzędzie do prac Mariana Arszyńskiego. W tym miejscu słusznie podkreślił wartość ostatniej publikacji Bogusza Wasika, która instruktywnie pokazuje jak metody archeologiczno-architektoniczne mogą być użyteczne przy badaniu sposobów i etapów wznoszenia budowli murowanych. Doktorant odnosi się tu także do kwestii istnienia planów czy projektów zamków wobec trwającej dyskusji wśród badaczy na ten temat, optując za istnieniem choćby zgrubnych planów (zapewne w wersji papierowej) przy czym nie przekonuje go koncepcja tworzenia modeli woskowych czy gipsowych jako wyjściowych wzorców dla prac budowlanych. Uważam, że zagadnienie to wymaga dalszych badań, w szczególności przez mediewistów. Tym bardziej, że wiemy o istnieniu takowych w średniowiecznej Europie. Zanim przystąpiono do właściwych prac budowlanych miały miały miejsce działania

przygotowawcze. Gromadzono drewno, kamienie, piasek, doławano i wypalano wapno oraz zakładano opodal cegielnie. Mury wznoszono w technice *opus emplectum* stosując co pewną wysokość odsadzki, przy czym fundament był zawsze szerszy od partii naziemnej i sięgał w granicach 150 – 280 cm głębokości. Jeśli stosowano kamień, co miało miejsce często przy budowie dolnych partii warowni, układany był on warstwami i uzupełniany drobnymi kmykami na poziomie spoiwa wapiennego. Wznosząc mury stosowano drewniane rusztowania a kryjąc dachy używano ceramicznych dachówek płaskich jak i profilowanych typu mnich-mniszka. Trudno podzielić pogląd Autora, że technika sumikowo-łątkowa była ze względu na wysoki poziom rzemiosła młodsza niż inne w średniowieczu, wszak była ona powszechnie stosowa w łżyckim Biskupinie. Oczywiście napowszechniejszą techniką z użyciem drewna była technika skieletowa (szachulcowa).

Rozdział 7. *Funkcje siedzib niższych urzędników krzyżackich* zajmuje się szeregiem aspektów tej problematyki odnoszącej się do kwestii administracyjnych, sądowniczych, militarnych i gospodarczych i. in. *Funkcje administracyjne i sądownicze* ośrodków krzyżackich wynikały pośrednio korporacyjnego charakteru władztwa Zakonu. Jednocześnie Doktorant zauważył, że dość trudno jest określić kompetencje wójtów, prokuratorów i komorników. Komornicy różnili się od wójtów i prokuratorów, gdyż nie należeli oni do korporacji zakonnej. Tak samo analizując rozwój kolonizacji Wielkiej Puszczy zauważyć można (za G. Białyńskim), że powoływane urzędy krzyżackie dopiero z czasem uzyskiwały formalne kompetencje i zadania. Musiały te obiekty dowodnie istnieć jeszcze przed datą ich pojawienia się w źródłach.

Przechodząc do *funkcji militarnych warowni* trzeba przyznać rację Autorowi o wskazaniu budowy w miejscu z natury obronnym, często w pobliżu wody, choć trzeba zaznaczyć, że prawie każdy zamek miał własną studnię. Istotne były fortyfikacje – fosy, warowne mury z wieżami, czy dominującym donżonem stanowiącym *de facto* wieżę ostatecznej obrony. W późniejszym okresie (1380-1448) zaczęły się pojawiać elementy umożliwiające używanie broni palnej (służyły temu korytarze na koronach murów i hurdyce oraz okrągłe baszty w narożach skrzydeł zamkowych). Interesującym założeniem okazał się palafit w Sztynorcie, którego początki można datować na lata 30.-40. XIV wieku. Podkreśla się, że dużą rolę militarną pełniły Nidzica, Szczytno i Działdowo, choć jak wiadomo nie były to siedziby komturów. Podobną rolę przypisuje się warowniom powstałym na Pomorzu Gdańskim.

Wreszcie na koniec należy wspomnieć o funkcjach gospodarczych zamków. Zazwyczaj funkcje takie pełniły przedzamcza, które mieściły w swej przestrzeni magazyny, młyny, browary, folusze, kuźnie, stajnie, owczarnie itp. Do tych urządzeń należy dodać produkcję rybickich, leśnych. Poza gospodarką zamkową rozwijały się liczne krzyżackie folwarki których istniało ok. 175. Warto też wspomnieć o istnieniu w zamkach pomieszczeń spełniających funkcje sakralne, którymi były kaplice. Zazwyczaj tak się działo, że konsekracja kaplicy stawała się momentem zakończenia

budowy warowni. Ich wyposażenie było zróżnicowane, często znajdowały się ołtarze a w nich relikwarze oraz bogate w kamienny detal rzeźbiarski wnętrza. W lochach, przeważnie zlokalizowanych pod wieżą, znajdowały się więzienia. Naturalną kolejną rzeczą w zamku znajdowały się refektarz, dormitorium, gdanisko (toaleta) czy kapitularz. W przypadku tego ostatniego J. Trupinda i S. Józwiak poddają w wątpliwość ich istnienie, gdyż, jak twierdzą nie znajduje to potwierdzenia w źródłach pisanych. Teza o istnieniu kapitularzy cały czas przewija się w opracowaniach historyków sztuki.

Rozdział 8 pt. *Siedziby średnich i niższych rangą urzędników krzyżackich na tle pozostałej architektury obronnej Prus* wydaje mi się najbardziej dyskusyjny. Już pierwsze informacje dotyczące kwestii terminologicznych ("zamek przejściowy") winny być umieszczone we wstępie rozprawy. W tym miejscu Autor koncentruje się nad wyjaśnieniem kwestii dworów na kopcu budowanych przez Krzyżaków (Dąbrówno, Pień Szestno, Giżycko, Węgorzewo, Iława). Element zamknięcia odvodu warownego jak sądzę nie musi decydować o nazywaniu obiektu zamkiem (por. uwagi L. Kajzera). Zapewne w średniowieczu nie rozróżniano od murowanego zamku od drewnianej fortalicji. W kronice Piotra Dusburga w odniesieniu do pruskich grodów pojawiają się określenia wyłącznie "zamek", choć wiadomo, że były do założenia drewniano-kamienno-ziemne. Następnie w tej części pracy pojawia się podrozdział "Zamki konwentualne", które można identyfikować z komturskimi, co moim zdaniem nie konweniuje z przyjętym tematem zawartym w tytule. Można było w innych miejscach rozprawy oczywiście użyć pewnych odniesień, porównań do zamków konwentualnych z zachowaniem pewnych proporcji. Uważam, że ten podrozdział jest w pracy zbędny i przy ewentualnej publikacji pracy należy rozważyć jego usunięcie. Sama praca przy tym nic nie straci.

Kolejny podrozdział zatytułowany *Czas i forma* zajmuje się analizą form warowni w czasie i przestrzeni. Jak wynika z dostępnych danych zamki prokuratorskie dorównywały niekiedy zamkom wójtowskim, choć powstawały równocześnie mniejsze obiekty murowane jak warownie w Giżycku, Ełku, Nowym Jasińcu. Typowym okazał się trójpodział głównych domów zamkowych, choć nie wszędzie miał zastosowanie. Myślę, że zajmowanie się domami puszczańskimi ("wildhaus") a także drzewami wartowniczymi czy palafitami nie koniecznie odnosić musi do siedzib urzędniczych. Następny podrozdział *Zamki wieżowe* traktuje o dość powszechnych w średniowieczu zamkach donżonowych. Tu moje zdanie jest odmienne. Widzę raczej istnienie wież mieszkalno-obronnych, które nie można nazwać zamkami ale obiektami obronnymi – nazywanymi przez niektórych dworami na kopcach. Wreszcie następny podrozdział nazwany *Wieża na zamkach*. Wydaje mi się, że znowu treść tej części pracy nie konweniuje z tytułem pracy, bo znowu mamy tu analizę obiektów, które nie były siedzibami średnich i mniejszych urzędników krzyżackich. Nie mogę też komentować analizy zawartej w kolejnym podrozdziale dotyczącej

warowni murowanych, czy też drewnianych (Plemięta, Słoszewy) – bo to nie były ani zamki ani nie były siedzibami wspomnianych urzędników. Przechodząc do *Zakończenia* omawianej pracy Autor postarał się podsumować przedstawione wyżej treści. I tak poruszył kwestie lokalizacji siedzib krzyżackich a także istnienie dwóch zasadniczych okresów wznoszenia tych warowni. Pierwszy przypadał na okolice II ćwierci XIV w. , kiedy to powstawały murowane siedziby Prus Właściwych a także pierwsze drewniano-ziemne budowane na wschodzie kraju. Drugi okres to głównie ostatnia ćwierć XIV wieku, kiedy to liczne drewniano-ziemne siedziby urzędnicze na wschodzie kraju zostały zastąpione murowanymi zamkami. Autor podkreślił także, że nie wszystkie siedziby powstawały z przyczyn tworzenia sieci administracyjnej, lecz wznoszono je z pobudek militarnych. Nie rozumiem przytaczania treści na temat zamków joanitów bo można by pokusić się o wzorce warowni z całej strefy środkowoeuropejskiej. Ogólnie teza o normańskim rodowodzie oraz o południowo-włoskiej genezie zamków krzyżackich w Prusach była nie raz przywoływana w literaturze przedmiotu. Natomiast wypada zgodzić się z uwagami dotyczącymi konieczności współpracy archeologa z historykiem. Ze swojej strony chciałbym zauważyć często występującą postawę historyka, który eliminuje z dawnej rzeczywistości fakty o których milczą źródła pisane. I tu archeologia weryfikuje tego typu sytuacje, dostarczając nowych danych i artefaktów.

Na zakończenie pracy Autor umieścił *Katalog*, który obejmuje (81) siedziby urzędników krzyżackich poniżej rangi komtura w granicach dzisiejszej Polski. Ponadto załączono *Spis ilustracji* oraz *Bibliografię*.

Podsumowując powyższe uwagi należy podkreślić, że praca mgr Marcela Knyżewskiego wykazuje się rzetelnością i wnikliwością podejścia do tematu i jest przykładem dojrzałej pracy naukowej i spełnia warunki pracy doktorskiej określone w art. 13 ustawy z dnia 14.04.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Jednocześnie z pełnym przekonaniem rekomenduję Wysokiej Radzie wszczęcie dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Bredniów, 25.05.2018